

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie 3 przesyłką pocztową miejsc 1 zł. 35 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 6206. Sklep „Gońca Częstochockiego”, ul. Panny Marii 26 - Telefon nr. 54

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marii 52. Tel. 246. Strz. pocz. 63.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują oddzielnie s wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Będącymi nadesłanymi redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 50 gr. W tekście wiersz napisowy 25 gr. każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższa ogł. drobne ogłoszenia 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowa i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia agra-rolne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. drożej. Ogłoszenia składowe, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej.

Zamarły Manchester... Dlaczego wybuchł wielki strajk w Anglii?

Dobra konjunktura dla przemysłu polskiego.

W wielkich salach fabrycznych umilkły stukotące bez przerwy miliony wrzecion i wstrzymane zostały szybkobiegające self-faktory. Znłkły pioropusze dymu opasujące szarawą mgłą wielkie miasto, zamarlała w bezruchu gorączkowa twórcza praca po-żędnego ośrodka produkcji, który daje za- trudnienie kilkuset tysiącom robotników i wiąże nicią swych wpływów cały świat go- spodarczy.

Potężny strejk w angielskim przemyśle bawełnianym zapowiada się na dłuższy czas. Długotrwały zatarg o reorganizację pracy przez zwiększenie ilości warsztatów obsługiwanych przez jednego robotnika i dążenia do redukcji plac robotniczych — otóż zasadnicze tło na jakim rozgrywa się walka konkurencyjna angielskiego przemysłu bawełnianego o utracenie po wojnie rynki zbytu. Spadek funta, stwarzający automatycznie premję eksportową dla włókiennictwa angielskiego, nie przyniósł zna- czniejszej poprawy sytuacji, w latach po- wojennych powstały bowiem w Dalekim Wschodzie potężne ośrodki przemysłu ba- wełnianego, których ludność do wybuchu wojny niemal całe swe zapotrzebowanie na- towary i odzież pokrywała w Anglii. Ryn- ki te odpadły zupełnie dla towaru angiel- skiego. Dlatego też niema może przesady w twierdzeniu specjalnej komisji wyłoni- nej przez rząd angielski dla zbadania przy- czyn kryzysu w przemyśle bawełnianym, iż jedynym ratunkiem dla Manchesteru by- łyby wyzrucenie 10 milionów wrzecion i 100,000 krosien... na szmelc.

Powojenne rynki stały się zbyt ciasne bo w tym okresie powstała na całym świe- cie prawdziwa „inflacja wrzecion baweł- nianych”, wyrosły nowe ośrodki wielkiego przemysłu, przesunęły się geograficzne cen- tra produkcji włókienniczej, a przede- wszystkim nastąpiła konjunktura tanich to- warów, której Anglja opierając cały swój przemysł na wysokich placach, nie mogła sprostać. Musimy sobie uprzytomnić, jaką olbrzymią konkurencję stwarza dla Man- chestru włókiennictwo japońskie, operu- jące nietylko śmieśzynie niskimi placami robotników, ale i dumpingiem, stosowanym we wszelkiej formie, a przedewszystkiem argumentem geograficznej bliskości, przy- którym koszty transportu towarów włó- kienniczych na rynku Dalekiego Wschodu, odgrywają przy eksporcie angielskim bardzo poważną rolę, u producentów ja- pońskich prawie że nie wchodzi w rachubę. Nic dziwnego, że w tych warunkach eksport angielskich towarów bawełnianych do Indji spadł w r. 1931 w porównaniu z r. 1929 o 75 proc., eksport do Chin o 80 proc., a eksport do Indji holenderskich o przeszło 60 proc.

Z drugiej strony, aby zrozumieć prze- wagę konkurencyjną nowopowstałych po- wojnie przemysłów wobec Manchesteru, uprzytomnić sobie należy, iż poważna część maszyn angielskiego przemysłu bawełnianego pochodzi z ubiegłego stu- lęcia i pod względem technicznym nie wytrzymuje żadnego porównania z udo- skonalonemi pod wpływem licznych wspaniałych wynalazków przedziałniami zbudowanemi w latach ostatnich. W ten sposób koszt produkcji angielskiej po- za wysokimi placami obciążony zostaje do- datkowo ujemnym czynnikiem kalkula- cyjnym w postaci drogoprodukcujących, niewydajnych, przestarzałych wrzecion. Można bez przesady stwierdzić, że na ogólną liczbę 57 milj. wrzecion angiel- skich przynajmniej 20 milionów maszyn nie wytrzymuje konkurencji z wrzecionami

amerykańskimi i kontynentalnemi. Aby zrozumieć przyczynę tego dziwnego zjawiska, stwierdzić należy, że w grę wchodzi tu jedynie i wyłącznie konserwa- tyzm angielski, który całą produkcję Man- chestru stara się utrzymać na tych sa- mych zasadach kalkulacyjnych i tech- nicznych, na jakich operowała się ona przed kilkudziesięciu laty, gdy na rynkach Da- lekiego Wschodu panowały niepodziel- nie metody gospodarzce W. Brytanji. U- dział Anglii w ogólnej liczbie wrzecion wynosił w r. 1914 — 38 proc., obecnie nie dochodzi do 34 proc., a rozwijające się szybko przemysły bawełniane w Sta- nach Zjednoczonych, na kontynencie az- jatyckim oraz uprzemysłowienie Rosji spowodować musi w najbliższym czasie dalszy spadek udziału Wielkiej Brytanji w światowej produkcji bawełnianej.

Na tle tego pogarszania się konjunktury zbytu w angielskim przemyśle baweł- nianym pracodawcy wysunęli już w kon- kretniej formie postulat obniżenia kosz- tów produkcji przez zniżkę plac w tej lub innej formie. Robotnicy odrzucili to żądanie kategorycznie, broniąc swego tra- dycyjnego wysokiego standard of life.

Francja i Włochy wystąpiły z projektami pomocy dla państw rolniczych na konferencji w Stresie.

Stresa. — W czwartek przedpołud- niem zebrały się dwie komisje: finansowa i gospodarczo-rolna.

Na komisji finansowej postanowiono, ażeby państwa, które zaprowadziły u siebie ograniczenia dewizowe, przedsta- wiły komisji szczegółowe sprawozdanie w tej mierze. Sprawozdania te oma- wiać mają powody zaprowadzenia tych ograniczeń oraz widoki ich zniesienia. Szemat dla przedstawiania takich spra- wozdań opracowany będzie przez spe- cjalną podkomisję redakcyjną.

Na komisji gospodarczo-rolnej, obra- dującej pod przewodnictwem George'a Bonnetta wysunięte zostały dwa pro- jekty obliczone na rywalizację cen pło- dów rolnych, jeden włoski, a drugi fran- cuski.

Projekt włoski został rozwinięty przez delegata włoskiego de Michelisa tylko w bardzo ogólnych zarysach i ujęty w formie rezolucji przewidującej: 1) zasadę traktatów dwustronnych; 2) utworzenie wspólnego funduszu międzynarodowe- go, któryby był przeznaczony dla pre- mjowania eksportu zboża państw Euro- py środkowej i wschodniej proporcjonal- nie do cyfry eksportu w ciągu ostatnich trzech lat; 3) w zamian za te ulgi pań- stwa agrarne zobowiązały się obniżyć odpowiednio cła na produkty przemy- słowe.

W przeciwieństwie do planu włoskie- go, który jest bardzo ogólny, projekt francuski jest bardziej szczegółowy. Propozycje przedstawione przez fran- cuskiego delegata Coullondre'a zmierza- ją do zawarcia układu wielostronnego, który miałby na celu uwolnienie państw rolnych od nadwyżek zbóżowych po ce- nach opłacających się. Układ taki ty- czyłby się pszenicy, jęczmienia pastew- nego i kukurydzy. W zamian za te ulgi państwa rolne zobowiązałyby się do udzielenia zniżek procentowych na niektó- re artykuły przemysłowe, według spe- cjalnej listy, któraby była wspólnie o- pracowana i ustalona. Oczywiście towa- ry objęte taką listą podlegałyby kła- zułi największego uprzywilejowania. W ten sposób problem preferencyjny dla artykułów przemysłowych — przestałby być aktualny.

Na tem tle staje się zrozumiała istotna przyczyna gigantycznego strajku i moż- liwość, iż trwać on będzie bardzo długo. Jednocześnie będzie to największy strajk, jaki Anglja przeżywała od r. 1926, t. j. od strajku górników. Strajkiem objęty został w pierwszym rzędzie okręg Lan- cashire, zatrudniający przeszło 400.000 robotników. Ewentualność długiego trwa- nia strajku stworzyć może poważne moż- liwości rozszerzenia produkcji przez przemysły włókiennicze w krajach konkurujących dotąd z Anglja. Do krajów tych w pierwszym rzędzie zaliczyć nale- ży Niemcy, którym po spadku funta Anglja potrafiła odebrać niektóre rynki eksportowe. Dlatego też wybuch strajku włókienniczy angielskich powitany został w Niemczech z oznakami dużego zado- wolenia. Również dla włókiennictwa pol- skiego przewlekły strajk mógłby stwo- rzyć pomyślną konjunkturę zbytu. Oczy- wiście, nie można jeszcze przesądzać, jaki wpływ konjunktura ta wywrze na całość sytuacji włókiennictwa polskie- go. W każdym bądź razie nawet przejści- owe zwiększenie eksportu w połączeniu z haussą bawełnianą mogłoby się przyczy- nić do zwiększenia ilości zatrudnionych robotników.



Inż. Michał Butkiewicz, nowomianowany minister komunikacji.

nek zbytu dla przemysłu czeskosłow- ackiego.

Projekt francuski przewiduje ponadto utworzenie komitetu z siedzibą w Gene- wie, który będzie rozdzielał kontyngent- y zboża.

Układ wielostronny miałby obowią- zywać do 30 października 1935 r.

Złożenie na posiedzeniu dwóch sprze- czynnych z sobą projektów: włoskiego i francuskiego, spowodowało, że po dys- kusji obrady komisji gospodarczo-rolnej zostały odłożone do jutra, a popołudnie minęło na poufnych rozmowach delega- tów.

O 5 po poł. zebrał się blok państw rol- nych, celem omówienia projektów fran- cuskiego i włoskiego.

TABELA

ciągniciale i loterii na str. 5-6j

Deklaracja lojalności przedstawiciela senatu gdańskiego.

Warszawa. — W ostatnich dniach po- jawiły się w Gdańsku oraz na terenie Rzplitej, szczególnie zaś w woj. Poznań- skim i Pomorskiem ulotki podające tekst deklaracji złożonej w dniu 13 sier- pnia r. b. przez Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku, dotyczące sprawy nor- malizacji wzajemnych stosunków między Polską a Gdańskiem.

Ulotki te całkowicie pomijają milce- niem, że zupełnie tej samej treści dekla- rację złożył przedstawiciel senatu wolne- go miasta. Ta ostatnia deklaracja sformu- łowana jest w sposób następujący:

„Ożywiony mocnym pragnieniem ucy- nić co tylko jest w mojej mocy do polep- szenia stosunków między Gdańskiem, a Polską oraz wobec tego, że Gdańsk i Pol- ska są ściśle związane traktatami — se- nat wolnego miasta oświadcza, że ma nie- złomny zamiar energicznie występować na swem terytorjum przeciwko każdej propagandzie gospodarczej skierowanej przeciwko polskiemu przedsiębiorstwom i wyrobom pochodzenia polskiego, jak rów- nież użyć swego autorytetu, celem za- pobieżenia czynom lub wystąpieniom nie- przyjaznym skierowanym przeciwko oso- bom obywatelstwa polskiego”.

Przedstawiciel Rzplitej Pol- skiej przy-

NA SEZON SZKOLNY

NAJWIĘKSZY WYBÓR

MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH I POMOCY SZKOLNYCH

PRZYGOTOWAŁ

Sklep „Gońca Częstochockiego”

II-ga Aleja Nr 26, tel. 50.

Zeszyty szkolne, książki, bruliony, bloki rysunkowe, teczki skłózne i rysunkowe, tor- nistry, torby, śniadaniowce, dzienniki i uczulowki, stałówki, plóra, obsadki, wieczne plóra, ołówki, aramenty, kredki, plastelina, cyrkle, grafony, otkerki, trójkąty, listy olejnej i wodnej, gumy, gumy arabska, kalamarze, szycyzorki, paplory rysunkowe, rysow- nico, ralszyny, temporówki, tusze, węgletki, wyciaczki, plótno i papiery kontrolatorskie, albumy, pianiczniki i t. p.

CENY NISKIE. OBSŁUGA SZYBKĄ I UPRIĘŻMIĄ.

Dźwiękowe „GRAND-KINO”
Dzień w plakat po wasz ostatni!
KOCHANKA
Z TAHITI
z Conchita Montenegro i Leslie Honardem
Nad progr. Dźwiękowy Przegląd Wydarzeń.
Szczegóły w afiszach.

jął z zadowoleniem powyższe oświadczenie do wiadomości.

Działo się w Gdańsku dn. 13 sierpnia 1932 r.

Przedstawiciel wolnego miasta Gdańska (—) dr. Ziehm, Przedstawiciel Rzpłitej Polskiej (—) Papez. Wysoki komisarz Ligi Narodów (—) M. Gravina.

W związku z powyższym zwrócić należy uwagę na aż nadto wyraźną tendencję wspomnianych ulotek podających jedynie tekst deklaracji Komisarza Generalnego R. P. Jassem jest bowiem, że tylko łącznie potraktowanie obu powyższych oświadczeń daje należyte oświetlenie osiągniętego porozumienia między Polską a wolnym miastem. Należy przypomnieć, że dążność do unormowania stosunków między Polską a wolnym miastem, której dają wyraz obie powyższe deklaracje, powstała na tle propagowanego w ostatnich miesiącach w wolnym mieście, wraz z wzrostem wpływów hitlerowskich, — bojkotu Polski, posuniętego aż do wrogich czynnych wystąpień przeciw osobom pochodzenia i obywatelstwa polskiego. (Wypadki te spowodowały samorzutnie zorganizowany przez społeczeństwo polskie ruch odwetowy, prowadzony przez organizacje społeczne, ich organa i prasę.

W deklaracji Komisarza Generalnego rząd polski dał wyraz swemu dążeniu do zaprzestania tej walki. Jassem jest jednak, że wzajemna normalizacja stosunków w pierwszym rzędzie jest i będzie uzależniona od lojalnego wypełnienia przez Gdańsk zobowiązań, przyjętych przezeń w przemilczanej przez wymienioną ulotkę deklaracji przedstawiciela senatu wolnego miasta.

TELEGRAMY

NOWE PROWOKACJE HITLEROWSKIE WOBEC POLSKI.

Piła. — W Złotowie (niem. Flatow w Prusach) odbył się zjazd szturmowców hitlerowskich z pogranicza.

Po przeglądzie, dokonanym przez dowódcę, przemówił do szturmowców poseł do Reichstagu Kasche. Mówca w ostrych słowach atakował ludność polską, oświadczając m. in., że „jeśli Hitler wyda rozkaz wygnania Polaków z kraju, to się to stanie. Wiemy, że kiedyś — mówi dalej — przyjdzie do porachunku z Polakami. Ale porachunek ten nie odbędzie się na dzisiejszej granicy, ale w Bydgoszczy i Poznaniu.

Dowódca oddziału Marx, witając szturmowców, oświadczył, że zjechało się do Złotowa, aby pokazać Polakom, że „czekamy i stoimy na stanowisku”.

TROCKI PRZYJEDZIE NA KURACJĘ DO PISZCZAN.

Praga. — Rząd czechosłowacki udzielił Leonowi Trockiemu pozwolenia przyjazdu do Piszczan na kurację. Ten pobyt jednakże nie może przekraczać dwóch miesięcy.

Trocki zamierza oczekiwać końca sezonu do 15 b. m., następnie uda się do Piszczan, zaś po odbyciu kuracji natychmiast opuści Czechosłowację. Trocki złożył również przyrzeczenie, że w czasie pobytu w Piszczanach będzie się trzymał zdalek od wszelkiej działalności politycznej.

PANAMA CUKROWA W AUSTRJI.

Wiedeń. — Z polecenia kanclerza Dol fussa rozpoczęcie obecnie ministerstwo handlu śledztwo dyscyplinarne przeciwko radcy tego ministerstwa, drowi Peichlowi, który przy pomocy kupca wiedeńskiego go Schindlera i inż. Kaufa usiłował wydać na drodze nielegalnej świadectwa przywozu cukru zagranicznego do Austrii.

Konsorcjum to szukało nabywców o wchylności w łonie agentów cukru. Śledztwo dotychczasowe wykazało, że świadectwa przywozu cukru zagranicznego go podpisywane były przez radcę ministerjalnego dra Singera. Śledztwo toczy się dalej.

Sytuacja międzynarodowa.

„Niemcy nie myślą atakować Francji, tylko pochwartać Polskę”.

Paryż. — Wszystkie komentarze prasy nastawione są na rozwój wypadków w Niemczech.

Wrażenie noty w sprawie równoprawnienia pozostaje tak samo żywe, jak pierwszego dnia, zaś manifestacja stahlhelmowców z udziałem całej niemal rodziny Hohenzollernów i rządu Rzeszy conajmniej nie przyczynia się do złagodzenia niepokojów, który ogarnął całe społeczeństwo francuskie, a zwłaszcza koła polityczne i parlamentarne.

„Journal des Debats” zapewnia, że sytuacja zagraniczna szczególnie poruszyła senat.

Wiceprezes senatu, Ordinaire, zwrócił się listownie do przewodniczącego komisji spraw zagranicznych, Berengera, że by zwołał nadzwyczajne posiedzenie komisji na czas, gdy zgromadzi się parlament w sprawie konwersji papierów rentowych, czyli 16 września.

Spodziewane są również liczne interpelacje w izbie na temat stanowiska Francji wobec nowej polityki w Niemczech.

W kołach politycznych mówi się, że procedura Herriota porozumienia się z państwami podpisaniem pod paktem zaułania jest zupełnie poprawna, ale wciąż nie trzeci, zwłaszcza Anglii, do dyskusji z Niemcami, musi się zakończyć dla Francji fatalnie.

Ponieważ rząd niemiecki zwrócił się pownie tylko do Francji, lepiej byłoby gdyby Paryż odpowiedział Berlinowi równie pownie i odmownie.

Doniosłe konferencje

prezydenta Rzeszy.

Berlin. — Po powrocie prez. Hindenburga do stolicy, który nastąpił w dniu wczorajszym, rozpoczął się znowu okres ważnych i doniosłych rozstrzygnięć wewnętrzno politycznych.

Bezpóśrednio po przyjeździe Hindenburg przyjął na specjalnej audjencji kanclerza Rzeszy v. Papena, a następnie w godzinach popoł. przyjdum nowego Reichstagu z prez. Goeringiem na czele. W ten sposób prez. Hindenburg zapoznał się z poglądami dwóch wrogich sobie obozów, których walka o ile nie zakończy się kompromisem, zostanie rozstrzygnięta w przyszłym tygodniu na plenum parlamentu.

Po wielkim ekspozie kanclerza, zapowiedzianem na poniedziałek przyszłego tygodnia, rozpocznie się natychmiast wielka debata parlamentarna, której zakończeniem może się stać przyjęcie wniosku o votum nieufności dla rządu, a temsamem i natychmiastowe rozwiązanie parlamentu.

VENIZELOS ŻADA DYKTATORSKICH PEŁNOMOCNICTW.

Anteny. — W czwartek przedłożył premier Venizelos prezydentowi dymisję gabinetu. Jak słychać z kół zbliżonych do rządu Venizelos proponuje prezydentowi ze względu na niebezpieczeństwo zamachu wojskowego nieprzyjęcie tej dymisji. Jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, Venizelos żąda daleko idących pełnomocnictw równających się dyktaturze.

PARLAMENT ESTONSKI PRZECIWIW INFLACJI.

Talin. — Zgromadzenie narodowe odbyło generalną dyskusję nad kursem korony estońskiej. Większość parlamentarna opowiedziała się przeciwko inflacji i powzięła uchwałę głoszącą, że zgromadzenie narodowe uważa za konieczne utrzymanie kursu korony estońskiej na poziomie przewidzianym ustawą finansową.

WŁOCHY CHCĄ WPROWADZIĆ 40-GODZ. TYDZIEŃ PRACY.

Rzym. — Rząd włoski zamierza obecnie niezależnie od wyników konferencji genueńskiej zaprowadzić w Italii 40 godzinny tydzień pracy. W tym celu zwróciły się korporacje tamtejsze do związków pracodawców i robotników, aby zbadały wspólnie wszystkie kwestie, związane z zaprowadzeniem 40-godzinnego tygodnia pracy we Włoszech.

PIEKŁO NA ZIEMI.

Paryż. — Cała sfera sieć wodnej rzek Nonni, Sungari, Liau-Ho, i Uh-Jan między Charbinem, Ciekarem i Taonanem oddana została inspekcji przez specjal-

niez pownie i odmownie.

Teraz zapóźno.

Rozmowy z Niemcami na temat równo uprawnienia wydają się nieuniknione.

Tego właśnie pragnął Schleicher. Można także przewidzieć, że rozmowy będą głównie dotyczyły gwarancji, jakich wypadnie zażądać od Niemiec w dziedzinie bezpieczeństwa wzamian za ustępstwa w dziedzinie równoprawnienia.

Wynika to wyraźnie z artykułu „Journala”, który pisze: Nigdy Francja nie wyrekuje się korzyści posiadanych z tytułu ograniczonego statutu militarnego Niemiec, jeżeli nie uzyska poważnych rekom pensat, zdolnych wzmocnić jej własne bezpieczeństwo.

Ale Niemcy narazie nie myślą wcale atakować bezpieczeństwa Francji tylko pochwartać (depecer) Polskę, jak to podkreślił ostatnio Bernus z powodu wywiadu korespondenta berlińskiego „Journal des Debats” z generałem von Einemem, który „cały czas mówi, że gdyby Niemcy nie pobili Rosji, kosztom krwi przelanej przez pół miliona swych synów, Polska nigdy nie byłaby niepodległa.

Wszakże zamiast wdzięczności, Polska zażądała ziemie w stu procentach niemieckiej(!) i prowadzi wobec Rzeszy grę w najwyższym stopniu nieojojną i podstępna. Dlatego trzeba z nią skończyć.

Generał von Einem jest jednym z przywódców Stahlhelmu.

Zatw. przez Minist. W. R. i O. P. za № 20902/18.
ROczne KURSY HANDLOWE
Półroczne Buchalterijne
DZIEŃNE I WIECZOROWE
pod kier. R. GERMAN - SZUMACHEROWEJ
przyjmuje się zapisy kandydatów (ok, na rok szkolny) w Niem.
ABITURJENTOM wydaje się **SWIADECTWA**
Kancelaria przy ul. Dąbrowskiego № 11, front, 2-gie piętro, telef. № 902.
TAMŻE SZKOŁA PISANIA NA MASZYNACH.

ne oddziały lotnicze. Pierwsze rezultaty tej inspekcji wykazują zastraszający stan rzeczy, w północnej Mandzurji około miliona osób pozbawionych jest dachu nad głową, odzieży i żywności. Jak donoszą jednak do prasy francuskiej, prawdziwa liczba nieszczęśliwych wynosi około 2 milionów osób.

Według urzędowego oszacowania, podwójnie zniszczyła połowę produkcji rolnej, przeznaczonej na eksport z Mandzurji. Również ulega zniszczeniu czwarta część produkcji soli. Ludność obawia się wybuchu cholery. Nadmiar złego szerzy się w coraz większych rozmiarach bandytyzm. Wsie i miasta dotknięte powodzią bronia się przed bandytami wszelkimi sposobami, tak np. Charbin otoczony jest drutem kolczastym, przez który stale przechodzi prąd elektryczny.

WZNOWIENIE PRODUKCJI U FORDA.

Londyn. — Z Detroit donoszą, że w zakładach samochodowych Forda zamkniętych od dłuższego czasu wznowiona ma być w najbliższym czasie produkcja na większą skalę. Liczą się z możliwością zatrudnienia 60.000 robotników pozostających od kilku miesięcy bez pracy.

150 OSKARŻONYCH MONARCHISTÓW HISZPAŃSKICH.

Sewilla. — Sędzia, któremu zlecono prowadzenie śledztwa w sprawie gen. Sanjurjo, postawił w stan oskarżenia 140 wojskowych oraz 10 osób cywilnych.

B. PRUSKI POSEŁ KOMUNISTYCZNY MORDERCA SWEGO SYNKA.

Berlin. — Policja kryminalna z Waldenburga aresztowała b. posła komunistycznego na sejm pruski Schulza pod zarzutem morderstwa, dokonanego na swym 10-letnim synku.

Ponadto Schulz znany jako człowiek o niezwykle brutalnych instynktach, katował w nieudzielnym sposób także i swego drugiego 11-letniego syna, którego urzędnicy policyjni znaleźli krwawo pobitego.

Dziecko, które w pierwszej chwili odmawiało zeznań ze strachu przed bestjałskimi ojcem, niebawem opowiedziało o strasznych katuszach jakim było poddawane.

Na pytanie, gdzie znajduje się drugi 10-letni syn, Schulz oświadczył, iż wysłał go za pośrednictwem pewnej kobiety do

Rosji Sowieckiej.

Schulz zawiąkał się jednak w sprzecznościach swych zeznań, takżę je policja podejrzewa, iż dziecko zostało zmaltretowane na śmierć, a zwiokł jego usunięte.

11-letni syn Schulza bity ustawicznie przez ojca żelaznym prętem, ma naruszo na czaszkę w dwóch miejscach.

Schulz, który rozwidziony był ze swą żoną, również przez niego w straszliwy sposób maltretowana, ożenił się powtórnie katując i tę żonę bez litości. Dziecko w bardzo groźnym stanie oddane zostało do szpitala. Schulz niedawno temu wykluczo ny został z partii komunistycznej.

HUTCHINSON WYLADOWAŁ W GRENLANDJI.

Julianehaab. — Lotnik amerykański Hutchinson wylądował na swej maszynie „Latająca Rodzina” w Godthaab w Grenlandii. Dalsza trasa jego lotu prowadzić będzie przez Islandję i wyspy Farör (Wyspy owcze).

Prócz Londynu zwiedzi Hutchinson takżę Paryż, Berlin i Kopenhagę. Drogę powrotną do Ameryki odbędzie Hutchinson wraz ze swoją rodziną okrętem, który zabierze również i jego maszynę.

REKTOR UNIWERSYTETU SPRZENIEWIERZYŁ 3 MILJONY DOLARÓW.

Winnipeg. — Rektor miejscowego uniwersytetu i kanclerz djecejt anglikańskiej John Machray aresztowany został pod zarzutem sprzeniewierzenia blisko 3.000.000 dolarów, należących do funduszu obu wymienionych instytucji.

B. MINISTER JAN PIŁSUDESKI WICEPREZESEM BANKU POLSKIEGO.

Warszawa. — P. Prezydent R. P. mianował wczoraj dotychczasowego ministra skarbu Jana Piłsudskiego wiceprezesa Banku Polskiego.

ZAPRZYŚNIENIE MIN. BUTKIEWICZA.

Warszawa. — We czwartek powrócił ze Spawy do Warszawy p. Prezydent Rzeczypospolitej.

O godz. 11.30 przybył na zamek nowo mianowany kierownik ministerstwa komunikacji i robót publicznych inż. Michał Butkiewicz i złożył na ręce pana Prezydenta Rzeczypospolitej przepisową przysięgę.

NOWY WICEMINISTER.

Warszawa. — P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu wczorajszym nominację szefa biura ekonomicznego prezesa Rady Ministrów p. Tadeusza Lechnickiego na stanowisko podsekretarza stanu w przyjdum Rady ministrów.

Nowy dekret

o ustroju adwokatury wchodzi w życie 1-go października.

Warszawa. — Uchwalony w dniu 5-go b. m. przez Radę ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpłitej o ustroju adwokatury, wejdzie w życie od dnia 1-go października r. b. Projekt ten oparty jest zasadniczo na projekcie ustawy, który w roku ubiegłym wniesiony był do Sejmu, a następnie został wycofany, wprowadzono jednak pewne zmiany.

Nowy dekret ma w znacznym stopniu zmienić obowiązujące dotychczas przepisy. Zmiany dotyczyć będą, między innymi, okresu przygotowania do zawodu adwokackiego.

Kandydat do adwokatury nie będzie obowiązany przechodzić etapów aplikacji sądowej. Odrzucać może rozpocząć pracę u patrona, jako aplikant adwokacki. Aplikacja ma trwać 5 lat.

Będą ograniczenia w stosunku do występowania aplikantów w sądach. Początkowo aplikanci będą mogli występować jedynie w sądach grodzkich, następnie — w sądach okręgowych. Sądy apelacyjne, ani sąd najwyższy i Sąd trybunał administracyjny — nie będą dla aplikantów dostępne.

Między innymi projekt utrzymuje instytucję Naczelnej Rady Adwokackiej, jako przedstawicieli adwokatury, przy czym zasadniczo Naczelna Rada Adwokacka powstaje w drodze wyborów, jednakże pierwsza Rada po wejściu w życie rozporządzenia powołana będzie w składzie 20 członków przez Prezydenta Rzpłitej na okres lat trzech. Odpowiednie wnioski nominacyjne przedstawia p. Prezydentowi minister sprawiedliwości. Kandydaci na członków Rady Adwo-

kackiej muszą być wpisani na listę adwokatów co najmniej od lat 10-ciu.

Projekt rozporządzenia przewiduje specjalną rolę słubowania, którą każdy adwokat złożyć musi przed rozpoczęciem czynności zawodowych wobec dziekana Rady Adwokackiej. Tekst rzy brzmi: „Pomny dobra państwa oraz godności stanu adwokackiego, przyrzekam uroczystość, że obowiązki adwokata spełniać będę zgodnie z prawem i słusnością, poświęcając się im, z całą sumiennością i gorliwością, władzom okazując będą poszanowanie, a w postępowaniu swym kierować się będę zasadami honoru i uczciwości”.

Nieco inaczej brzmiąca rota słubowania przewidziana jest dla aplikantów adwokackich.

STRAJK CHŁOPSKI ZAŁAMAŁ SIĘ CAŁKOWICIE.

Warszawa. — Strajk chłopski załamał się całkowicie. Na szosach i drogach dojazdowych policja powiatu warszawskiego zlikwidowała grupki terrorystów, przyczem aresztowano kilku osobników. Są to: Saso-Laskowski Eugeniusz, Zebrowski Ludwik, Jakubowski Józef. Osadzono ich w areszcie przy ul. Dzielnej.

Aresztowano również za podburzanie do strajku niejakiego Nowosielskiego Stefana z pod Stuzewca, którego później puśczoneo za kaucją.

CENNE MATERJALE HISTORYCZNE WRÓCIŁY Z ROSJI.

Warszawa. — Do Warszawy przybyły w b. tygodniu dwa wagony reewakuowanych z Rosji Sowieckiej historycznych materiałów archiwalnych, przypadających Polsce na mocy traktatu ryskiego.

Sowietrzy wrócili m. in. część dokumentów dawnego ministerstwa spraw wewnętrznych obszaru B. Kongresówki i Litwy, wśród których znajdują się nieznane i niepublikowane jeszcze dotąd materiały o polskich działaczach niepodległościowych.

Owacyjne powitanie

polskich olimpijczyków w Warszawie.

Warszawa. — Wyjazd polskiej drużyny olimpijskiej z Gdyni do Warszawy nastąpił o godz. 12 w poł. O godz. 20-jej zebrały się na dworcu Głównym w Warszawie liczne rzesze publiczności. Po przyjeździe pociągu, reprezentacja polska powitana została przez delegację władz, związków i klubów sportowych. Liczne zebrania publiczność zgłotowała sportowcom gorącą owację.

Na placu przed dworcem, wypełnionym publicznością, olimpijczycy powitani zostali przez kordon motocyklistów, automobilistów, kolarzy i zajmujący miejsca w autocarach przewiezieni zostali w asyście orkiestry i korowodu samochodów, motocykli i kolarzy ulicami: Marszałkowska, Królewska, placem Marsz. Piłsudskiego, Wierzbowa, pl. Teatralnym, Senatorską, Miodowa, Krak. Przedmieściem i Nowym Światem na ul. Foksal do lokalu Warsz. Tow. Wioslarskiego, gdzie wręczono im pamiątkowe odznaki.

Publiczność zebrana na ulicach, którymi przejeżdżała kawkalkada, witała owacyjnie zwycięzców z Ameryki, którzy rozstąpili imie Polski za Oceanem.

W piątek o godz. 20-jej w salonach Warsz. Tow. Wiosł. odbędzie się bankiet na cześć olimpijczyków.

ENTUZJASTYCZNE POWITANIE POR. ŻWIRKI W WILNIE.

Wilno. — W czwartek o godz. 4 popołudniu por. Żwirko rozpoczął na lotnisku w Porubanku swój lot propagandowy po Polsce. Wiadomość o przybyciu do Wilna lotnika Żwirki elektryzowała miasto. Na lotnisku w Porubanku zgromadziły się przed godziną 4 obryzmie tłumy publiczności. Młodzież szkolna przybyła ze sztandarami, orkiestrą i mnóstwem kwiatów. Ogółem zgromadziło się przeszło 20.000 ludzi.

Punktualnie o godz. 4 nad lotniskiem ukazał się samolot Żwirki, który po ładnym plasowaniu wylądował na lotnisku.

Z samolotu wysiadł por. Żwirko i konstruktor Wigura, owacyjnie powitani przez zebranych. Tłum porwał por. Żwirko na ręce i z okrzykiem „Nitech żyje!” obnosił go po lotnisku.

Do lotnika przemówił prezes LOPP'u wileńskiego wicewoj. Jankowski, a następnie prezydent miasta Małeszewski. W imieniu młodzieży szkolnej powitał lotnika p. Perłowski.

Po przemówieniach por. Żwirko wsiał

do samochodu, przybranego kwieciami i przejechawszy przez szpaler rozentuzjastwowanej młodzieży udał się do miasta. W Wilnie na ulicach również zgromadziły się tłumy publiczności, które entuzjastycznie witały lotnika.

BIAŁYSTOK W CIEMNOŚCIACH.

Białystok. — Powszechny „strajk elektryczny”, proklamowany przez międzyzwiązkowy komitet walki o tańsze światło odbył się w dniu 7 b. m. i objął całe miasto Wystawy i pomieszczenia sklepowe oświetlone były wyłącznie świecami lub lampami naftowymi. Fasady domów oraz podwórza w śródmieściu i na przedmieściach tonęły w ciemnościach. W restauracjach i cukierniach ustawiono świece na każdym stoliku. W kinach zgaszono światła, reklamowe na ulicach.

POŻAR PANSTW. FABRYKI SAMOCHODÓW „URSUS”.

Warszawa. — W środę około godziny 6-iej wieczorem na terenie państwowej fabryki samochodów „Ursus” wybuchł groźny pożar wskutek krótkiego spięcia w drewnianej dużej szopie, w której znajdował się skład smarów i olejów.

Pomimo wysiłków personelu fabrycznego, pożar gwałtownie się rozszerzał.

Wkrótce przybyła z Warszawy straż ogniowa. Również z okolicznych miejscowości jechały straże ochotnicze, które pod kierownictwem komendanta Prokopa brały udział w akcji ratunkowej. Cały teren zagrożony pożarem obstawiony został przez straże oraz miejscowych Strzelców z karabinami.

POŻAR „DOMU POLSKIEGO” W BIELSKU.

Bielsk. — W nocy 8 b. m. wybuchł pożar w Domu Polskim w Bielsku, będącym własnością Stow. „Polska Strzecha”, sp. z ogr. odpow. w Bielsku, który zniszczył dach domu, oraz trzy mieszkania na poddaszu, wyrządzając szkodę około 25.000 zł. Pożar zlokalizowały straże pożarne z Bielska, Białej i Mikuszowic. Akcją ratowniczą kierowali dyrektor i pow. komendant pol. państw. w Bielsku.

Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Z KAUKAZU DO POLSKI.

Wilno. — Ze Stołpców donoszą, iż przedostał się na teren Polski b. dowódca powstania na Kaukazie płk. Włodzimierz Tersnow. Do roku 1930 przebywał on w ukryciu na pograniczu perskim, następnie podróżował po kraju w przebraniu. Będąc silnie śledzonym zmuszony był do ucieczki zagranicę.

Czwarty dzień procesu Szpicbródki i towarzyszy o zamach na Bank Polski w Częstochowie

Wiele nowych, cennych dla siebie wiadomości mogłyby zdobyć zapewne wczoraj w ciągu paru godzin popołudniowych w Sądzie Okręgowym — student Politechniki bądź też innej szkoły technicznej. Ale zwykli laicy w tej dziedzinie siedzieli, jak to się mówi, jak na niemiekim kazaniu, słuchając wyjaśnień i orzeczeń inżynierskich, dotyczących instalacji aparatów sygnalizacyjnych w skarbcu częstochowskiego oddziału Banku Polskiego.

Ciekawym za to było to, co je poprzedzało. Mianowicie, wyjaśnienie jednego z oskarżeń, Dabrowskiego. Był on stałym monterem Banku, a objął tę posadę na dwa lata przed wykryciem planu włamania.

Wyjaśnienia Dabrowskiego potwierdzają też część uzasadnienia do aktu oskarżenia, w której jest mowa o poznaniu się Dabrowskiego z Weissom, o tem, jak Weiss udawał przed Dabrowskim ziemianina Jasińskiego, jak mu się poddał za prezesa związku ziemian, jak mu zaimponował swoim obejściem, inteligencją, gładkością towarzyską. Jak mu to pochlebiało, że ma do czynienia z prawdziwym ziemianinem z wysokiej sfery towarzyskiej. Jak, wreszcie, pełen zreczności Weiss — Jasiński upozorował zwroćcie się do Dabrowskiego potrzebą nabycia dla okolicznych sąsiadów serii aparatów radiowych, a później, kiedy się już poznali bliżej, zgło-

sił się do niego w sprawie nabycia instalacji przyrządu alarmującego dla swojej własnej kasy ogniowatej.

W ten sposób, napozór zupełnie naturalny, a perfidny, Weiss wtajemniczył się w arkana sygnalizacji takich samych aparatów, założonych w skarbcu.

Dabrowski chętnie zajął się dostarczeniem takiego aparatu, ponieważ inż. Małicki, od którego pochodził również aparat tegoż systemu w skarbcu, wypłacał mu procenty za zdobywanie nowych klientów.

Kiedy przed świętami Bożego Narodzenia popuła się znnowu sygnalizacja w skarbcu, Dabrowski wyjechał z Warszawy do Częstochowy, by ją naprawić, tle z braku czasu wobec nadchodzących nazajutrz świąt, naprawił tylko prowizorycznie.

Tak się ten człowiek tłómaczył i, trzeba przyznać, że tłómaczenie to ma w sobie, na pozór, moc przekonującą.

Aparat ze skarba znajdujący na sali sądowej, został wczoraj okazany Dabrowskiemu, który znalazł w nim pewne niedokładności, a twierdzi, że nie było ich poprzednio, kiedy go ostatni raz oglądał. Zdarzyć się to mogło skutkiem tego, że aparat przez pewien przeciąg czasu znajdował na strychu.

Dziś zeznają świadkowie obrony. Przemówienia stron mają się rozpocząć w poniedziałek.

KRONIKA

Sobota
10
WZESIEŃ

Dziś — Mikołaja z Tolentynu
Jutro — Prota m.
Wschód słońca o godzinie 5.11
Zachód — „18”
Kalendarzyk historyczny:
Potwierdzenie przywileju dla Prus w 1538 roku.

— Podczas nabożeństwa J. E. ks. Biskupa Kubiny śpiewał Chór Sykstyński na Jasnej Górze. W dzisiejszy piątek o godz. 7-iej i pół rano J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina odprawił w Wielkim kościele na Jasnej Górze cichą mszę św., podczas której śpiewał Papieski Chór Sykstyński.

Chór Sykstyński następnie o godz. 9-iej min. 30 r. odjechał pociągiem pospiesznym do Warszawy, gdzie dziś wystąpi z koncertem.

Z Jasnej Góry

Konkluzyjne nabożeństwa. Wyjazd J. E. ks. Nuncjusza Papieskiego.

Uroczystości na Jasnej Górze miały wczoraj na zakończenie przebieg majestatyczny przy udziale 100-tysięcznej rzeszy patników.

Po sumie pontyfikalnej, którą, jak donosiliśmy, celebrował przed szczytem J. E. ks. Arcybiskup Nowowiejski z Plocka, przemówił do zebranych rzesz J. E. Nuncjusz Papieski ks. Arcybiskup Marmaggi, podkreślając, że wzywając dawnego Nuncjusza, który przyjeżdżał tu czestość modlić się przed Cudownym Obrazem wraz z ludem polskim, przy-

Świecła para artystów, bohaterów znanego „Wesołego Forteczka”. Maurice Chevalier i Claudette Colbert w nowej doskonałej komedii dzwoniowej p. l. „ZA OCEANEM”
Już jutro w „GRAND-KINIE”.

święta, szkoły, wiele zakładów przemysłowych i biur było nieczynnych, a sklepy zostały na czas nabożeństw zamknięte. Nader liczne okna i balkony w mieście były udekorowane, a wieczorem iluminowane pięknie.

— Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Jana Winnickiego. Dziś, w sobotę, o godzinie 8-iej i pół rano na prośbę grona koleżków ks. prałata M. Ciesielski w kościełku Najśw. M. Panny odprawił mszę św. żałobną za duszę nieodżałowanego naszego kolegi ś. p. Jana Winnickiego.

Grono koleżków ś. p. zmarłego za naszym pośrednictwem prosi wszystkich koleżków akademików, krewnych i znajomych o jak najliczniejsze przybycie na nabożeństwo.

— Walka o miejsca na politechnice. Jak donosi prasa stołeczna, do sekretariatu Politechniki warszawskiej wpłynęło przeszło 2.000 podań o przyjęcie na wydziały, gdzie obowiązują egzaminy konkursowe. Miejsc wolnych jest 695. Egzaminy konkursowe rozpoczyna się dn. 15-go b. m.

— Zebranie absolwentów (ek) Szkoły Handlowej w Częstochowie. W poniedziałek, dnia 12 b. m., o godz. 17-jej odbędzie się w lokalu szkoły (Handlowa nr. 14) zebranie informacyjno-organizacyjne absolwentów (ek) tylko z roku ubiegłego, celem zawiazania Koła Absolwentów.

— Orkiestra symfoniczna organizuje się przy Tow. Chóru Katedralnego. Staniem Zarządu Chóru Katedralnego zostaje organizowana przy temże T-wie orkiestra symfoniczna pod dyr. p. T. Rezlera, który zaoferował honorowo prowadzenie orkiestry.

Orkiestra, ta jak lat ubiegłych, występować będzie na chórze katedralnym podczas nabożeństw, dla uświetnienia tychże jak również akademii i imprez.

W związku z powyższem Zarząd Chóru Katedralnego zwraca się z prośbą do panów muzyków, którzy zechcieliby wstąpić w skład tej orkiestry o łaskawie zgłoszenie się do kancelarii p. sw. Rodziny, celem zapisu na listę członków, tak muzyków zawodowych, jak również chcących się uczyć na instrumentach rżniejszych.

Napływ członków do orkiestry jak dotychczas jest dość liczny.

W święta i w nocy

mogą się odbywać egzekucje skarbowe.

W numerze 62 D. U. R. P. ogłoszone zostało rozporządzenie rady ministrów o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych. Rozporządzenie reguluje kwestję postępowania egzekucyjnego w kraju i zawiera oprócz postanowień ogólnych (wstępnych), określenie właściwości oraz zakresu działania władz i organów egzekucyjnych; pozatem reguluje kwestje dotyczące czynności egzekucyjnych, zawieszenia i umorzenia egzekucji, sprawę zwolnienia od egzekucji ze względu na osobę zobowiązanego, wylicza mienie nie ulegające i t. d.

Wykonanie rozporządzenia poruszone zostało ministrowi skarbu oraz innym zainteresowanym ministrom — każdemu według właściwości. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą: a) od dnia 1 sierpnia 1932 r. na całym obszarze Rzeczypospolitej, z wyjątkiem miast, będących siedzibami urzędów wojewódzkich, b) od dnia 1 września 1932 r. na obszarze miast będących siedzibami urzędów wojewódzkich za wyjątkiem Warszawy, Łodzi i Lwowa, c) od dnia 1 października 1932 r. na obszarze Warszawy, Łodzi i Lwowa.

Par. 18 rozporządzenia pozwala na dokonywanie ekzekucji skarbowych w dni świąteczne i w porze nocnej na mocy specjalnego, pisemnego zarządzenia urzędu skarbowego. W ten sposób nawet święta i godziny snu opieszalego podatnika nie są wolne od groźby ekzekucji skarbowej.

— Obstrzeżenie celne dla przewoźnych garderobe. Władze celne przystępują obecnie do ostrej walki z kontrabandą, uprawianą przez prywatnych „przemysłowców”, t. j. wracających z zagranicy turystów, zwłaszcza panie. Niebawem wejść ma w życie nowe rozporządzenie, według którego każde jutro, lub też kosztowniejsza toaleta będzie

zarejestrowane na komorze celnej i zapatrzone w plombę. Zwolnienie od cła przy powrotnej podróży właściciela, nastąpić może tylko po przedstawieniu zaświadczenia, otrzymanego przy wyjeździe z kraju.

O zwiększenie reprezentacji sier gospodarczych w Radzie Przyboocznej, miasta Częstochowy. Wobec otrzymanej przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Sosnowcu informacji o wakowaniu 2-ch miejsc w Radzie Przyboocznej przy Tymczasowym Zarządzie miasta Częstochowy, zwróciła się Izba do Pana Wojewody Kieleckiego z prośbą o obsadzenie tych miejsc przez dwóch reprezentantów sier gospodarczych. W uzasadnieniu do powyższego wystąpienia Izba podkreśliła, że dotychczasowa reprezentacja przemysłu i handlu w Częstochowskiej Radzie Przyboocznej jest zupełnie niewystarczająca i nie odpowiada powadze i znaczeniu tychże grup społecznych, zwłaszcza w tak silnie rozwiniętym gospodarczo ośrodku, jakim jest miasto Częstochowa.

Nieprawdziwe pogłoski. W związku z ukazaniem się w jednym z pism miejscowych wiadomości o zaginięciu zastępcy naczelnego lekarza K. Ch., dr. A. Słowińskiego, dowiadujemy się, że p. dr. Słowiński w dniu wczorajszym wyjechał w nagłej sprawie do Krakowa, a dziś powrócił i normalnie urządza w Kasie Chorych.

Noce dzienne aptek.

W nocy z dnia 9 na 10 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — Il-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

Omal nie katastrofa

ociągu wiozącego 2000 pątników na Jasną Górę.

Onegdaj o godz. 3-iej po południu na 39 km. linii kolejowej poza fabryką T. A. Z. w Zawierciu omal nie doszło do katastrofy wykołowania się, lub rozbicia pociągu osobowego, wiozącego z Krakowa do Częstochowy na Jasną Górę około 2000 pątników. Pociąg ten jako nadzwyczajny, wiozący pielgrzymkę, nie zatrzymywał się na stacjach sąsiednich, jak również nie zatrzymał się na stacji kolejowej w Zawierciu. Przed przejeżdżaniem pociągu przez stację w Zawierciu wyjechał drezyna tym samym torem w stronę Borowego Pola, zawiadująca odcinką drogowego w Zawierciu p. Władysław Smoliński z dwoma robotnikami.

Jadących drezyną i pędzący za nimi pociąg osobowy zauważył dróżnik Pawlik który dawał rozpaczliwe sygnały, aby drezynę zatrzymać i usunąć z toru, pędzący pociąg za drezyną zauważył także p. Smoliński, który zaczął dawać kapeluszem gwałtowne sygnały, aby pociąg zatrzymał.

Niestety, z pociągu osobowego sygnałów nie zauważono. Wówczas jadący drezyną, widząc, że za chwilę może mieć miejsce straszna katastrofa, zdążyli uciec, a w tym momencie z całą siłą wpadł na drezynę pociąg drugocząc drezynę w drobne kawałeczki, przytem os drezynę z jednym kółkiem pociąg wlokł za sobą przeszło kilometr.

Pożar w Aleksandrii. W dniu 8-go b. m. o godz. 7-iej w zabudowaniach Gabriela Myca we wsi Aleksandria, gminy Dźbów powstał pożar od wadliwie urządzonego komina. Spalił się częściowo dom. Straty wynoszą 1.000 zł.

Pątniczka pod kołami samochodu. W dniu wczorajszym o godz. 11-iej rano szofer Walenty Mazur najeżdżał na Magdalenę Jasulską, która przybyła z powiatu jędrzejowskiego na odpust do Częstochowy. Pątniczka uległa dotkliwym obrażeniom lewej stopy i została przewieziona do szpitala Panny Maryi.

Cichy „wspólnik” restauracji „Paryskiej”. Właściciel restauracji „Paryskiej”, p. Grabowski zauważył, że od pewnego czasu giną mu w tajemniczy sposób z podręcznej kasy drobne sumy pieniędzy, a po dłuższej obserwacji doszedł do przekonania, że ktoś ze służby posiada podrobiony klucz od kasy i systematycznie go okrada.

O brzydkie te nadużycia p. Grabowski podejrzewał 15-letniego chłopca do którego w swym zakładzie, Bolesława Szułca. Ażeby się jednak upewnić o słuszności swych podejrzeń, p. Grabowski onegdaj wieczorem przeliczył dokładnie gotówkę, a wczoraj rano skonstatował brak 150 zł., o odkręciu zaś tem natychmiast zawiadomił wydział śledczy.

Przeprowadzone na miejscu śledztwo

DYREKCJA Sporządzenia Chóru Sykstyńskiego prosi wszystkich, którzy nabyli bilety na Koncert w dniu 8-go b. m. o odebranie pieniędzy za nabyte bilety w Sklepie „Gońca Częstochowskiego” Aleja 26.

pod osobistym kierunkiem p. kom. Kozłowskiego wykazało, że istotnie chcym „wspólnikiem” restauracji jest Bolesław Szułca, przy którym podczas rewizji osobistej znaleziono kluczyk od podręcznej kasy oraz kilka innych kluczy od drzwi wewnętrznych lokalu. Ponieważ Szułca nie chciał wskazać miejsca, gdzie schował skradzione pieniądze, policja przeprowadziła rewizję w lokalu i pod estradą dla orkiestry znaleziono 193 zł. 80 gr. gotówka, oraz książeczkę P. K. O., na którą Szułca już zdolał złożyć „zaoszczędzone” 500 zł.

Nieuczciwego chłopca aresztowano i przekazano władzom sądownym.

Pobity na ul. św. Barbary. Barczkowski Jan (ul. św. Rocha 45) zameldował policję, że w ub. czwartek na ul. św. Barbary został pobity przez Stanisława Kasprzyckiego (Krótka 48), oraz Józefa i Michała braci Kowalczyków (św. Rocha 72).

Sporodoby się kaliszczanie czerwone korale. Na gorącym uczynku kradzieży korali z budki Mieczysława Cieślńskiego przy ul. św. Barbary 2 zatrzymana została Szymaczek Zofia, zam. w Kaliszu przy ul. Lipowej nr. 28.

Ujęty za grę w „trzy karty” stawil opór policjantom. Za stawienie czynnego oporu funkcjonariuszowi P. P. w czasie zatrzymania za urządzenie gry w „trzy karty” — policja spisała doniesienie na Edwarda Jagusiaka, zam. w barakach miejskich.

„Na gape”. Zatrzymani zostali w Częstochowie: Zub Wincenty i Klasa Stanisław, zam. w Sosnowcu, za jazdę pociągami bez biletu.

Ożywiona działalność kieszonkowców częstochowskich.

W ub. czwartek, korzystając z wielkiego napływu pątników, kieszonkowcy prowadzili ożywioną działalność. Oto w klasztorze dokonano kradzieży kieszonkowych na szkodę niżej wymienionych pielgrzymów: Boberszyna Michała z Kcyny — 48 zł., Gospodarza Romana ze wsi Halenta, pow. Katowice — mapkę ceratową i różne notatki, Paszkowskiego Wiktora z Wolbromia — portfel, zawierający 50 zł. i weksel na sumę 100 zł., Szatkowskiego Feliksa, zam. w powiecie Krotoszyńskim — zegarek złoty, wart. 300 zł., Orsztynowicza Antoniego ze wsi Małe Bereczno, pow. Kolo — 5 zł., Dronisa Karola, zam. w Świętochłowicach — portfel z 20 zł. i Łowickiego Wiktora, zam. w Stanisławiu — portmonetkę z 50 zł.

Na kradzieży węgla. Za kradzież 400 kg. węgla z pociągu policja spisała doniesienie na Aleksandra Wrone, Jana Kąkła, Szczepana Rącińskiego, Jana Romańskiego i Antoniego Borbacha, zam. w Wyczerpach Dolnych.

Czyje rzeczy? W I-szym Komisariacie P. P. znajduje się do odebrania walizka z rzeczami i bluzka damska.

TEATR „NOWOSCI” demonstruje przepiękny film p. t. „Niepotrzebna”. W powodzi filmów płytych ten wyróżnia się głębokim tematem, a że temat jest nawiąskroś życiowy, każdy bowiem widzi tego rodzaju ciche dramaty wokół siebie, film przeto silnie przemawia do uczuć, wzrusza prawdziwie i rozrzuwina tak, iż zalawione oczy mają na widowni nietylko panie. „Niepotrzebna” jest tu matka, zapracowana, ogarniająca całym ogromem miłości matczynej rodzinę, zapatrzona w szczęście swoich małych dzieci. „Niepotrzebna” jest, gdy dorosłe już dzieci rozproszyły się po świecie, a ona, owdowiała, sterana ciężką pracą i przedwcześnie postawiła, pokorna i cicha tuła się beznadnie, idzie na taskawy chleb do dzieci, lecz tu jest zawadą dla synowej, tam przeszkodą dla zięcia, gdzie indziej staruszka używana zostaje do posług. Ukochany syn najmłodszy, związany przewinę ojca na siebie, siedzi w więzieniu, później jest daleko, na Alasce, skąd przysyła pieniądze na utrzymanie matki, lecz te jej nie dochodzą, prze-

mwane przez chytrygo syna najstarszego. Wreszcie staruszka znajduje przytulenie w Domu Starców i dopiero powrót syna z Alaski kładzie kres jej poniewierze. Wszeczprzebacającym uśmiechem na trzęsących się wargach, nadludź kim niemal objawem miłości matka gardnie znów do siebie wszystkie swe, dzieci. Piękny już w założeniu temat wyskany z 1-af znakomicie. Załugta to przedewszystkiem świetnej artystki S. Eilers, która w roli matki stworzyła kreację mistrzowską. Niektóre momenty pozostają niezapomniane, jak np. scena chwilowego obłędu na wieść o uwięzieniu syna, droga z nim do więzienia, cichy, spazmatyczny płacz radości w chwili powitania. Mocna jest scena końcowa, gdy młodszy brat wśród tłumy wzburzonej gawiedzi wlece po ziemi brata starszego do Domu Starców po przebaczenie u matki. Cały zespół gra z przejęciem, doskonale. — Nad program widoki z natury, tygodnik dźwiękowy i PAT.-a ze zdjęciami powitania w Warszawie naszej chluby, por. Żwirki, zwycięzcy lotu wokół Europy.

Kronika sportowa.

Z okazji jubileuszu 20-lecia „Warty” odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dn. 11 bm., w Poznaniu na boisku „Warty” wielkie zawody lekkoatletyczne, w udziale czterech czołowych klubów polskich: AZS (Warszawa), Cracovia (Kraków), Stadjon (Król. Huta) i Warta (Poznań). Organizatorowie zapowiadają, że przeprowadzą program, składający się z 15-tu konkurencji w przeciągu dwóch godzin.

W ostatniej chwili po porozumieniu z Polskim Związkiem Motocyklowym uległ przesunięciu na dzień 18 b. m. pierwotny termin motocyklowego wyścigu okręgowego i zjazdu gwiazdowego do Tarnowa, zatwierdzony i rozpisany na dzień 11 b. m. Wskutek tego szereg zawodników, którym start był uniemożliwiony z powodu równoczesnych zawodów w Mysłowicach i Bydgoszczy, będzie mógł wziąć obecnie udział w meeningu tarnowskim. Artystycznie wykonaną plakietę pamiątkową otrzymają wszyscy uczestnicy meeningu. Zwycięzcy poszczególnych kategorii i klas tak wyścigu, jak i zjazdu otrzymają wartościowe nagrody honorowe. Zgłoszenia i informacje kierować należy pod adres: Tarnów, ulica Krakowska nr. 6 m.

Ostatnie wiadomości.

KIEDY BĘDZIE ODPOWIEDZ FRANKUSKA NA NOTĘ NIEMIECKĄ.

Paryż, 9.9. — Posiedzenie Rady Ministrów zapowiedziane celem sformułowania odpowiedzi na notę niemiecką w sprawie równości zbrojeń, zostało odroczone. Wyjechał do Londynu zast. szefa depart. M. Ray i przedstawi Mac Donaldowi projekt tekstu odpowiedzi francuskiej na notę niemiecką.

Odpowiedź ta wręczona ma być rzadzo w niemieckiemu w sobotę lub w poniedziałek.

Przed decyzją O LOSACH REICHSTAGU.

Berlin, 9.9. — W przededniu decyzji o losach Reichstagu poszczególne stronnictwa polityczne, a zwłaszcza centrum, podjęły usiłowania dla uniknięcia rozwiązania parlamentu. Centrum sądzi, że jeszcze nie wszystkie środki wyczerpano, celem utworzenia trwałej większości centrowo — nar.-socialistycznej.

Wczoraj wieczorem sensację wywołała konferencja centrum z nar.-socialistami, na której odrzucono plan gospodarzy rządu, ustalając natomiast własny plan inny.

W kołach politycznych panuje jednak przekonanie, że wszystkie te usiłowania są spóźnione i że Reichstag będzie rozwiązany.

DE VALERA — PRZEWODNICZĄCY SESIJ RADY LIGI.

Dublin, 9.9. — Na czele delegacji irlandzkiej do Ligi Narodów stanie de Valera, który też będzie przewodniczącym sesji Rady Ligi oraz na posiedzeniu w dn. 26 b. m.

Los Gorgułowa DZIŚ BĘDZIE ZDECYDOWANY.

Paryż, 9.9. — Mimo, iż co do daty posiedzenia komisji utaskawień, która ma wydać decyzję w sprawie Gorgułowa, zachowuje się dyskretnie, wiadomem jest,

że posiedzenie tej komisji odbędzie się dzisiaj w min. sprawiedliwości. Sprawa następnie skierowana zostanie do Prezydenta Francji. Los Gorgułowa będzie więc dziś ostatecznie rozstrzygnięty. LIKWIDACJA STRAJKU W BELGIJ.

Bruksela, 9.9. — Właściciele kopalni i delegaci górników przyjęli propozycję ministerstwa przemysłu, zmierzającą do likwidacji strajku. Czynnione są przygotowania do podjęcia pracy w dniu jutrzejszym we wszystkich kopalniach.

Kto rzucił bomby?

ARESZTOWANIE ZAMACHOWCU HITLEROWANICH W KRÓLEWCU.

Berlin, 9.9. — Policja w Królewcu dokonała sencacyjnych aresztowań, które pozostają w związku z serią zamachów bombowych, dokonanych tu w dn. 1-ym sierpnia r. b. Ofiarą padł wówczas radny miasta oraz wielu rannych. Za dokonanie tych zamachów aresztowany został właściciel dóbr Perbandt oraz dwaj inni hitlerowcy.

FATALNY SKOK ZE SPADOCHRONEM.

Hamburg, 9.9. — Znana mistrzyni skoków ze spadochronem p. Triebner spadła na wyspie duńskiej Avrø tak nieszczęśliwie, że doznała wstrząśnienia mózgu i złamała nogę.

DO OGÓŁU REPREZENTANTÓW STOW. SPÓŁDZIELCZEGO „JEDNOŚĆ”

Ponieważ Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Reprezentantów naszej Spółdzielni, obradujące w dniu 3 września r. b. zostało odroczone do soboty, dnia 10 września r. b., niniejszem przypominamy o powyższym terminie i prosimy pp. reprezentantów o jaknajbliższe przybycie.

Zarząd Stow. Spółdz. „Jedność”
w Częstochowie i okolicy.

OGŁOSZENIE.

Nr. E. 2161/32. Komornik Sądu Grodzkiego-Powiatowego w Częstochowie 1-go rewiru, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona 60 (dawniej ul. Jasná 5) ogłasza, że w dn. 13 września 1932 r. od godziny 10-iej rano w Częstochowie przy ul. Dąbrowskiego Nr. 59 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Adama Szulca, mianowicie autobusu, ocenionego na zł. 1500.

Dnia 18.VIII.1932 roku.

Nr. E. 2991/32. Komornik Sądu Grodzkiego-Powiatowego w Częstochowie 1-go rewiru, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona 60 (dawniej ul. Jasná 5) ogłasza, że w dn. 13 września 1932 r. od godziny 10-iej rano w Częstochowie przy ul. Raclawickiej nr. 12 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Leona J. Adwigi Proskurowskiej, mianowicie: szafy, zegara, stołu, toalety i pianina ocenionych na zł. 1300.

Zaareztowane przedmioty mogą być sprzedane niżej ceny szacunkowej, jako w drugim terminie.

Dnia 25.VIII.1932 roku.

Komornik Sądowy K. Pełta.

WDOWIEC

bezdzielną, lat 56, posiadający dom wartości 25 tys. zł. oraz sklep do brze zaprowadzony, pozna panę lub wdowę bezdzietną 40 — 45 lat gospodarzą, z gotówką od 2 — 10 tys. zł. dla wspólnego prowadzenia interesu. — Cel matrymonialny. Oferty skierować do „Gońca” sub. „Dyskretna” 1411

DO SPZDANIA
ogród, Pułaskiego nr. 42 (dawn. Humbertowska), Dobosz. 1407

MIESZKANIE
słoneczne, suche, 4 pokoje z kuchnią i wygodami zaraz do wynajęcia. Władomosc w sklepie „Renoma” Aleja 21.

MASYNE
Singera, stolik, siatki do łózek sprzedam tanio ul. św. Rocha nr. 87 mieszek. 2. 2272

MŁODA
półko do współpracy w buchalterji potrzebna. Władomosc II Aleja 42, biuro „Expres”. 1410

POTRZEBNA
maszynistka. Władomosc II-ga Aleja nr. 42, biuro „Expres”. 1410

POTRZEBNA
uczennica. Aleja Wolności nr. 13 Magazyn Mod.

UNIEWAŻNIAM
zagubiony weksel na zł. 200.— płatny w 1940 r. wystawiony przez Piotra Grzybowskię, wydany Paulinie Turek.

EMERYTOWANY
referent i kierownik Oddziału Bilansowego Izby Skarbowej Kieleckiej zaprowadza i prowadzi księgi handlowe według wymogów władz skarbowych. Władomosc: Dom Handlowy, III Aleja nr. 50. 2175

PALMA
duża do sprzedania ul. Wieluńska nr. 20 m. 4.

ZGUBIONO
książkę Kasy Cherych wydaną na imię Józef Plaszyński, Nr. 36709

Ze świata.

(X) **Misjonarze protestancy w Chinach.** W r. 1910 ogólna liczba misjonarzy protestanckich w Chinach wynosiła około 6.000. Obecnie liczba ta stanowi mniej więcej około 8.000, w tem na misjonarzy amerykańskich przypada 55 proc., angielskich — 34 proc. i skandynewskich (szwedzkich, holenderskich, duńskich) — 11 proc.

Wydatki amerykańskie, związane z utrzymaniem misjonarzy w Chinach, oblicza się na 10 mil. dolarów rocznie.

Wynik akcji misjonarzy protestanckich wyraża się jak następuje: 2.500.000 Chińczyków protestantów, 7.000 szkół, 200 kolegiów i 330 szpitali.

(X) **Wyłudzenie skarbów kościelnych.** W Salzburgu odbył się proces przeciwko monachijskiemu handlarzowi starożytności, Bretschneiderowi, za wyłudzenie drogocennych przedmiotów sztuki, będących własnością katedry salzburskiej. Dzięki wysiłkom policji udało się przedmioty te odzyskać. Bretschneidera zasądono na rok ciężkiego więzienia.

(X) **Ciekawa statystyka.** Pewne berlińskie biuro pośrednictwa małżeństw sporządziło ciekawą statystykę wieku osób, które do niego się zgłaszały w ciągu roku ubiegłego.

Otóż na 276 kandydatek i kandydatów do stanu małżeńskiego, 12 liczyło po niepełna lat 20; 130 — od 20 do 30 lat; 96 od 30 do 40 lat; 28 — od 40 do 50 lat; 4 — od 50 do 60 lat; 5 — od 60 do 70 lat; i jedna osoba, licząca już zgorą lat 70.

(X) **Proces beatyfikacyjny robotnika.** W Dublinie rozpoczęto wstępne kroki, zmierzające do podjęcia procesu beatyfikacyjnego zmarłego w roku 1925 robotnika Macieja Talbot'a. Sprawiedliwy ten pracownik, poruszony widokiem nadużywania napojów alkoholowych przez swych towarzyszy pracy, sam złożył ślub powstrzymania się od używania tych napojów i za cel swego życia postawił sobie głoszenie antyalkoholizmu. Zaoszczędzone pieniądze przeznaczał na cele dobroczynne, codziennie przystępował do Stołu Pańskiego, a każdą chwilę wolną poświęcał modlitwie i nocnym adoracjom do Najsw. Sakramentu.

(X) **Jak żyją robotnicy w Anglii?** Liczba bezrobotnych w Anglii, nie licząc robotników strajkujących, wzrosła ostatnio o 200.000 i wynosi dzisiaj wraz z rodzinami i z dziećmi przeszło 3 miliony

osób. Ankiety przeprowadzane wśród bezrobotnych stwierdzają, iż żywią się oni naogół tylko chlebem, margaryną i herbatą. Do rzadkości należy potrawa mięsna chociażby raz w tygodniu.

Nie lepiej dzieje się robotnikom pracującym. Ogłoszony ostatnio raport generalnego inspektora przemysłu włókienniczego za 1931 rok, stwierdza urzędowo groźbę warunków pracy w tej dziedzinie przemysłu. A więc w niektórych fabrykach pończoch w Nottingham chłopcy w wieku 14 — 16 lat pracowali po 74 godziny tygodniowo, w East Lancashire kobiety i dziewczęta zatrudnione były przymusowo od siódmej godziny rano do osmej wieczór, w fabryce białizny pościelowej w Kent chłopcy i dziewczęta w ciągu kilku tygodni pracowali po 14 godzin dziennie. Można by przytoczyć kilkadziesiąt podobnych przykładów wymienionych w raporcie inspektora.

Rekordowa jazda młodej dziewczyny po dzikich pustkowiach Ameryki.

W dobie coraz to nowych i niezwykłych rekordów niezmiernie ciekawą jest podróż młodej dziewczyny, odbyta samotnie, na koniu, poprzez dzikie okolice Zachodniej Ameryki. O tej dalekiej podróży — 6000 km. — która miała miejsce przed pół wiekiem, przypomina prasa szwedzka.

Przed 50 laty na niewielkiej fermie w Wisconsin mieszkała ze swymi rodzicami, emigrantami ze Szwecji, 24 letnią Emma Larsson. Przed osiedleniem się w Wisconsin, Emma mieszkała w Kalifornii, gdzie nadal przebywali jej krewni i przyjaciele.

Stęskniony się za nimi, postanowiła ją odwiedzić. Nie wahając się ani przez chwilę, dosiadła konia i rusza. Oprócz siodła, wzięła ze sobą dwie derki, płaszcz i kurtkę ze skóry bawolej. Jedzie bez bronii, nie obawiając się ani bandytów, ani Indian. Kieruje się ścieżkami lub śladami kół, a często jedynym jej przewodnikiem jest słońce. Je po drodze tylko wteży, o ile spotka farmę, w innych wypadkach głoduje. Jednym z etapów jej podróży była pustynna okolica, ciągnąca się na 300 km.

W opuszczonej chatach spotykała często dziwne typy. M. in. widziała jednego z weteranów walk z czerwonoskórymi i którzy go oskalpowali Natkęnę się po drodze również na Indian, przed których rżemem koniom nie zdołała uciec. Indianie byli zaskoczeni widokiem młodej amazonki; gdy im odpowiadała cel swej podróży podziwiali jej odwagę i towarzyszyli jej jeszcze przez długi czas w dalszej drodze.

Po pięciu miesiącach jazdy przybyła Emma do San Francisco, gdzie w kole krewnych i przyjaciół przebyła całą zimę. Na wiosnę znów osiadła swego wiernego konia, zdającą — z powrotem — do domu rodziców. Nietrudno sobie wyobrazić jak bardzo ucieszyli się rodzice ze szczęśliwego powrotu swej odważnej córki.

(X) **Przyrząd do gromadnego tępienia komarów.** Młoda mieszkanka wyspy Camarague, we Francji południowej, panna Germaine Gourdon, zarejestrowała w urzędzie patentowym w Marsylii aparat swego pomysłu, służący do gromadnego

tępienia komarów.

Jak wiadomo, wyspa Camarague, utworzona przez delte Rodanu, słynie zarówno z hodowli rasowych bydła rogatego, jak i z obfitości komarów malarycznych. Według możliwości najściślejszych obliczeń, przeciętna ilość wylatujących się tam dziennie komarów tego gatunku wynosi przy końcu lata: 10 miliardów 600 milionów na 1 hektar.

Aparat — pomysłu panny Gourdon, działający za pomocą promieni ultrafioletowych, tępi średnio około 6-ciu milionów tych szkodliwych owadów w ciągu jednej nocy. Francuskie władze zainteresowały się żywo tym wynalazkiem i projektują w najbliższej przyszłości założenia 300 aparatów na samej tylko wyspie Camarague.

Zgodne poglądy.

Dwaj panowie spotykają się w podróży po kraju. Obaj jadą trzecią klasą — mówi jeden z nich. — Przedewszystkiem jest chłodnie, bo niema tych pluszowych obić, następnie powietrze jest lepsze, w podróży spotyka się sympatyczniejszych ludzi.

Tak — potwierdza drugi — dla mnie druga klasa jest też za droga.

Różnica.

Różnica między wielbłądem a człowiekiem: Wielbłąd może przez cały tydzień pracować nie pijąc, — człowiek zaś może pić przez cały tydzień, nie pracując.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

SOBOTA, 10 WRZEŚNIA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa, 12'10 Codz. przegląd prasy polskiej, 12'40 Komunikat meteor., 12'45 Muzyka gramof., 15'00 Komunikat gospod., 15'10 Muzyka gramofon., 15'30 Wiadomości wojskowe i strzeleckie, 15'40 Słuchowisko z Krakowa, 16'05 Muzyka gramofon., 16'35 Komunikat rybackie, 16'40 Przegląd wydawnictw., 17'00 Koncert popularny, 18'00 Odczyt, 18'20 Muzyka lekka i taneczna, 19'10 Rozmaitości, 19'30 Komunikat o hodowli koni, 19'35 Prasowy dziennik radij., 19'45 Wiadomości rolnicze, 20'00 Muzyka lekka, 20'50 Feljeton, 21'05 D. c. muzyki lekkiej, 21'50 Dodatek do pras. dz. radij., 21'55 Komunikat meteor., 22'05 Koncert fortep., 22'40 Wiadomości sportowe, 22'50 Muzyka tan.

SOBOTA, 10 WRZEŚNIA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.
11'58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa, 12'10 Codz. przegląd prasy z Warsz., 12'20 Muzyka gramofon., 12'40 Komunikat meteor. z Warsz., 12'45 Muzyka gramofon., 15'00 Komunikat gospod. z Warsz., 15'10 Intermezzo muz., 15'30 Wiadomości wojskowe i strzeleckie z Warszawy, 15'40 Słuchowisko z Krakowa, 16'05 Intermezzo muzyczne, 16'20 Skrzynka pocztowa dla dzieci, 16'40 — 19'10 Transm. z Warsz., 19'10 Feljeton sportowy, 19'25 Rozmaitości, 19'35 Pras. dziennik radij., z Warsz., 19'45 Intermezzo muz., 20'00 — 22'50 Transm. z Warsz., 22'50 Muzyka taneczna.



Wielki połów ryb w Dunaju.

Zdjęcie nasze przedstawia scenę z wielkiego połowu ryb w Dunaju. Sieci zakładane są w klin od mielizny skalnej t. zw. garbu do brzegów. 80-u do 100 ludzi napędza ryby w klin. Połów taki daje zazwyczaj kilką centnarów białej ryby rzecznej. Na ilustracji naszej widzimy moment zamykania klinu.

18. ERNEST FOX. Przekład wzbroniony.

Tajemnicza Dama

Przekład autoryzowany z francuskiego.

— O nie, nie to miałem na myśli, zaprzeczył śmiejąc się. — Chcę tylko powiedzieć, że nie i mam obecnie okazję do tańca. Moja praca jest dość absorbująca.

— Doprawdy! Nie znam przecież nawet pana nazwiska.

Randall wymienił swe zajęcie i nazwisko, ale nie dał się odwieść od poprzedniego tematu.

— Proszę mi wybaczyć, że powracam do swego pytania, a zatem nie może mi pani pomóc?...

— Jestem rozczarowana, że muszę pana rozczarować — z gestem żalu powiedziała panna Kaprowska. Dzwienie było, że nie zainteresowała się przyczynami, które mogły wywołać taki wypadek. Raz jeszcze odwróciła rozmowę.

Randall zdał sobie sprawę, że niczego się nie dowie. Nie nalegając więcej, słuchał jak mówiła o sztuce i podróżach. Była istotnie bardzo miła, widziała dużo, umiała dużo i dużo rozumiała. Żywa inteligencja przebywała w każdym jej odezwaniu, była to jedna z tych kobiet, których rozmowa budzi specjalne zainteresowanie w mężczyznach. Robert umiał się znaleźć na wysokości zadania i wkrótce oboje pograżyli się w ożywioną pogawędkę. W pewnym momencie młoda kobieta spojrzała na zegarek.

wnym momencie młoda kobieta spojrzała na zegarek.

— Najwyższy czas wracać. Maszynistka czeka już na mnie. Niech pan poszuka taksówki, dobrze?

Robert zatrzymał przejeżdżające auto i pożegnał tancerkę.

— Mam nadzieję zobaczyć panią jeszcze — rzekł prawie machinalnie.

Zdało mu się, że zobaczył iskrkę zadowolenia w jej oczach.

Powiedziała żywo:

— Chętnie, jeżeli pan ma ochotę... Co dziennie chodzę na spacerki, koło wód do jedenastej...

— A więc do jutra!

Pozostawszy sam, Robert opuścił głowę. Rzeczywiście dziwna osoba... Zarówno jak pociągająca... Specjalny czar, pociągający i niepokojący zarazem... Jak inny był wdzięk Betty, biednej Betty! Z ciężkim sercem ujrzał w wyobraźni jasną głowę dziewczyny, jej oczy spokojne i słodkie, zgrabną figurkę o białych ramionach. Zaciął pięści i westchnął. Co robi teraz jego przyjaciółka?...

ROZDZIAŁ IX.

Gdyby Randall mógł rzucić okiem do pokoju, w którym znajdowała się młoda Angielka, mógłby zdać sobie sprawę, że nie grozi jej bezpośrednie niebezpieczeństwo.

Obudził ją przed chwilą hałas otwieranych drzwi. Wszedł do pokoju jakiś mężczyzna, postawił na stole taczkę z solidnym posiłkiem i wyszedł bez słowa. Usłyszała zgrzyt klucza, potem zasuw i oddalała się kroki. Zapanował

ła znowu cisza.

Betty wstała z westchnieniem i podeszła do stołu. Głowa nie bolała jej już i była głodna. Zabrała się z apetytem do świetnie przyrządzonego jedzenia: pół kurczęcia, kartofelki, doskonały zielony groszek... W każdym razie nie zamorzą jej głodem.

Obierała właśnie gruszkę, przeznaczoną na deser, kiedy usłyszała lekki szmer: jakby ktoś skrobał do drzwi. Za częła nadsłuchiwać, szmer powtórzył się, ale nie z tej strony. Zdecydowanym krokiem podeszła do szafy. Była pusta. Betty uklekała i zajrzała pod szafę. Tak, to szafa kryła drzwi.

Dziewczyna postanowiła rozwiązać zagadkę. Dość łatwo odsunęła szafę od ściany, poczem przyłożyła ucho do drzwi. Bez wątpienia ktoś za drzwiami wiedział o jej obecności i chciał zwrócić jej uwagę. Pochyliła się i zbliżyła oko do dziurki od klucza. Przez chwilę nie widziała nic, potem odniosła wrażenie, że z drugiej strony spogląda na nią także czyjś oko. Jakis głos szepnął:

— Do you hear? Are you there?

Trudno było odróżnić głos, Betty wydało się jednak, że mówi kobieta.

Odpowiedziała również po angielsku:

— Owszem, słucham, kto mówi?

— Jestem Angielką. Uprawdzone mnie tutaj również wbrew mojej woli — mówił głos angielszczyzną bez zarzutu.

Betty zmarszczyła brwi.

— Kim pani jest? — powtórzyła.

— I. S. numer 127, proszę popatrzeć!...

Usta odsunęły się do dziurki od klucza

cza i Betty ujrzała część sąsiedniego pokoju, oświetlonego również świecami, bo nateżenie światła było to samo. Zobaczyła sylwetkę kobiecą, która stanęła w jej polu widzenia. Była to kobieta w średnim wieku, o twardym wyrazie oczu, ubrana bardzo skromnie. Betty zobaczyła, że bierze kreszko i wraca do drzwi z świecą w ręku. W drugiej trzymała małą tabliczkę metalową dobrze znaną Betty: oznaka Intelligence Service!

Za chwilę głos szeptał jej znowu do ucha:

— Wiem, kto pani jest, bo chwalił się przede mną nową zdobyczką. Czy pa ni również wraca z Niemiec? Była pani na śladzie sprawy?

— Sprawy? Jakiej sprawy?

— Spisku nacjonalistów... Brat pani napewno mówił o tem...

Betty drgnęła.

— Mój brat?... Skąd pani wie, że mój brat...

— Opowiadali mi o tem, co się stało.

— A, opowiedzieli pani! Może jednak zechce mi pani powiedzieć nazwę kwiatów rosnących nad Temizą?

Z drugiej strony zapanowała cisza.

— Co... co pani mówi? — zapytała po chwili kobieta niepewnym głosem.

— Co mówię, Frau czy Fraulein? Że może sobie pani zaoszczędzić tej komedii. Nie jestem taka naiwna, proszę wyznaleźć inny sposób...

(D. c. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Czesłochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na l. kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Związku Prasy Powinowolnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych podane w interesie klientów, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w godzinach porannych.

Omyłki w ogłoszeniach nie odpowiadają za zadania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, a ile treści i sens nie zostały wypisane. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie: nie należy wyznaczać o tyle, o ile zasługują na to według technicznie. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu listów w godzinach porannych.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZ.